TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! **MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!**

Nr. 41.	Biała, dnia 9. października 1920.	Rok II.
Cena numeru 1 Mk. 60 fen.	Wychodzi co sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 80 Mk, półrocznie 40 Mk, ćwierćrocznie 20 Mk.	Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 456.	Od wiersza petitowego 3 Mk. Krótkie ogłoszenia 10 Mk.

Dokąd zajdziemy!

Socjały przy robocie. Jawnie wystąpili z Komitetu Obrony Państwa. Gniotły ich te formy prostej przyzwoitości, które nie pozwalały im pisać lub mówić całą gębą przeciw „klerykałom i endekom", wyzywać i psioczyć „po swojemu" od szubrawców i zdrajców i innych kanalji. Urwali się jak brys z łańcucha. Iżą i plują naokoło, jakby chcieli sobie wynagrodzić ten czas „stracony". Chcą pokazać „pazury", jak się wyraził jeden z nich. I idą między lud i sieją plewy nienawiści do wszystkiego, co nie jest ich i mówią ludowi o pokoju, domagając się przy tem „braterstwa" z bolszewikami — o Polsce ludowej, w którejby oni rządzili i ich przewódcy — żydzi. Koniecznie i za wszelką cenę chcą się socjały utrzymać przy władzy, chcą wykorzystać dzisiejszą, pomyślną dla nich sytuację. Chcieliby posiąść całą władzę, jak to było w Czechach. Ale czy wiemy, jak oni rządzą? Najpierw bez Boga. Pierwsze poruszenia ich władzy zwracały się zawsze przeciw kościołowi świętemu, przeciw kapłanom; nawet figur lub krzyżów przy drodze nie oszczędzili, ale je wśród bluźnierstw i śmiechów wywracali i niszczyli. Potem stronniczo niesprawiedliwie.

U socjalistów ten jest porządny, kto zapisał swoją duszę do ich partji. Niech będzie pijak, oszust, gwałciciel — byleby był zapisany do socjalistów, ten cieszy się ich zaufaniem, tego popierają; a niech jeszcze umie szczekać dobrze na księży, na Paderewskiego, na Hallera, „na burżujów", ten może być pewnym, że wysoko wyjdzie na barkach „ludu".

Ale biada ci człowiecze, jeżeli się ośmielisz mieć inne zdanie i przekonanie, jeżelibyś się odważył ich skrytykować. Niemasz co robić na tym świecie. Wykpią cię, wyśmieją, wykopią. Próbę takich rządów mamy już tam, gdzie socjaliści są górą, u nas w niektórych fabrykach lub kopalniach. Temi niesprawiedliwymi rządami do głębi poruszony wołał już niejeden: „to hyeny, to psy wściekłe, a nie ludzie".

Wreszcie rządy ich prowadzą czy wcześniej, czy później do ko komunizmu czyli bolszewizmu. Bo socjalizm do komunizmu czyli jak go dzisiaj z rosyjska nazywają bolszewizmu tak się ma, jak teorja do praktyki. To też n. p. w Czechach, gdzie były rządy najpierw socjalistów, coraz bardziej podnoszą głowę komuniści, bo to tylko mały kroczek. A rządy komunistów i bolszewików — to rządy bezprawia, chaosu, krzywdy i krwi. To rządy żydów i bandy ich pachołków, którym się nie chce pracować i żyć uczciwie, więc kradną i używają.

Ale przy takich rządach nie możliwe jest wszelkie życie, wszelki postęp i kultura i społeczeństwo wtedy zdąża do ruiny moralnej, ekonomicznej, społecznej, w ogóle wszelakiej. Może ktoś mówi, że to przesada, że widzę socjalizm w zbyt ciemnych barwach. Odpowiem, nie — niestety to nie przesada, bo to fakt. Dzisiejszy socjalizm do tego zdąża. Pod osłoną „dobra" dla ludu, zwłaszcza pracującego, idzie socjalizm prowadzony przez żydów na podbój idei i kultury chrześcijańskiej, a osiągnąwszy władzę sprawuje się tak, jak to w krótkości i to niedokładnie przedstawiliśmy.

A więc wy wszyscy, który tak łatwo idziecie na lep pięknych słówek i obiecanek socjalistów, czy na zgromadzeniach czy w pismach ich wypowiedzianych — stójcie i pytajcie się: dokąd zajdziemy? Czy nie dosyć już tego zamieszania i niepokoju, tej nędzy i krzywd? Wróćmy do zgody, do życia spokojnego, do pracy twórczej. Ramię przy ramieniu, czy robotnik czy rolnik, czy pan — razem działajmy, pilnujmy i przestrzegajmy siebie i drugich — bo inaczej... dokąd zajdziemy?!

Kor.

Miljon marek wygrać można za jeden tysiąc.

Kto chce na 4 procent umieścić jedną lub więcej tysiączek, i mieć nadzieję wielkiej wygranej miljona marek, niech zgłosi się do pierwszej lepszej kasy rządowej, a także do upoważnionych przez Rząd placówek sprzedaży i kupi dowolną ilość obligacyj tak zwanej „Państwowej Pożyczki premjowej" po 1000 Marek. Co sobotę przez lat 20 od 6 listopada 1920. począwszy będą ciągnienia jak na loterji i co tydzień — co sobotę. jeden szczęśliwiec wygrywa miljon marek, które bez potrąceń w Kasie rządowej odbierze.

W następnych 20 latach będzie losowanie wszystkich papierów i każdy właściciel obligacji otrzyma wreszcie swoje pieniądze z powrotem, także ci, co już wygrali miljon.

Kogo stać, niech zaraz próbuje szczęścia, a państwu dopomoże pożyczką pamiętając o tem, że każdy obywatel jest cząstką państwa i że kto państwu polskiemu pomaga, pomaga samemu sobie.

Obok innych miejsc można nabywać obligacje także w Składnicy Kółek roln. w Białej, I. p.

Koniec złudy.

(Kilka uwag o wiecu socjalistów w Białej).

Trudno już dzisiaj w socjalistach widzieć spokojnych i patryotycznych obywateli Rzeczypospolitej polskiej, za jakich mimo wszystko chcieliśmy ich uważać. Niestety sami socjaliści wyprowadzili nas z tego złudzenia przez swój haniebny wiec w Białej dnia 30 września b. r. w sali pod „Czarnym Orłem".

Dosłowną treścią uchwalonych rezolucji jest mniej więcej to, aby domagać się rozwiązania Komitetu Obrony Państwa K. O. P. Uchwalono domagać się natychmiastowego pokoju z bolszewią bez uprzedniego zawieszenia broni, aby wyzyskać owoce rewolucji rosyjskiej, które w razie zawieszenia broni mogłyby zginąć lub się zmniejszyć. Następnie oświadczono, że najwyższy czas, aby „pokazać pazury" znienawidzonym endekom i chrześcijańsko-społecznym robotnikom, przyczem stwierdzono bez ogródki, że socjaliści wcale nie walczą ze systemem bolszewickim, lecz z Narodem rosyjskim. Bolszewików uznają za „braci" którym trzeba podać rękę (pewnie za to, że nas chcieli zjeść przyp. zecera). Ponadto pokrzywdzeni socjaliści nie mogli się utulić w żalu za tak „zasłużonym" (dla socjalistów) byłym starostą Nowakiem, znanym sługusem i lokajem miejscowych czerwonych kacyków w rodzaju Grossa i zacnej jego kompanii.

Już z powyższej treści uchwalonych rezolucji można nabrać wyobrażenia o panującym nastroju, który jasno wskazuje, że socjaliści zaczną swoją pracę dla uszczęśliwienia ludzi od „pokazywania pazurów" wszystkim, którzyby się ośmielili inaczej myśleć, niż to było rozkazane przez czerwono-semickich zbawców. Więc najpierw zburzyć Komitet Obrony Państwa — bo on nie jest własnością socjalistów, ale całego Narodu. Należy więc w myśl socjalistycznych zachcianek — zniszczyć to co było obmyślone i prowadzone na Obronę Państwa przed zakusami wroga i co już przyniosło i dalej przynosi wielkie korzyści przez akcję Czerwonego Krzyża, agitację za pożyczką Państwową oraz zbiórkę na rzecz polskiego żołnierza w polu, zasłaniającego nas swoimi piersiami przed nieszczęściem bolszewickiem. I za cóż tak srogi wyrok? Pewnie za to, że K. O. P. będąc instytucją bezpartyjną nie idzie po linji życzeń jednej tylko partji, lecz kroczy drogą złączonej woli całego społeczeństwa. I chyba tylko to byłoby tą „zbrodnią", za którą socjaliści uchwalili rozbić tę wysoko patrjotyczną i obywatelską instytucję. To pierwszy ich „czyn". Rzucić się w objęcia bol-

szewickiej braci i z nimi razem w Polsce utrwalić (niebłogie) owoce rewolucji rosyjskiej to ich marzenie, to ich drugi „czyn“. A że owocem tej rewolucji — to głód, nędza, zniszczenie kraju, demoralizacja ludu, mordy i rabunki, niepewność życia i mienia, przeto intencje socjalistyczne względem Polski przedstawiają się w niebardzo różowem świetle.

Szczupła liczba zebranych (koło 150 ludzi) wskazywała, że powyższa ideologja nie jest wyrazem „szerokich warstw ludności“ — co najwyżej mogą być uważane te rezolucje za „gorące życzenie“ kilku zapalonych głów socjalistycznych, cierpiących na bolszewicko-żydowskie zboczenie komórek mózgowych.

My z naciskiem powtarzamy, że czerwone majaki socjalistycznych przywódców nie są wcale zdrowym sądem ludu pracującego, który chce prawdziwej swobody i wolności nie mającej jednak nie wspólnego z żydowsko-socjalistycznym despotyzmem.

Neutralny.

Min. Sosnkowski o umoralnieniu żołnierza przez religję.

Warszawa. 4 paźdz. Ministerstwo spraw wojskowych przesyła następujące rozkazy ministra spraw wojskowych generał-porucznika Sosnkowskiego.

Rozkaz pierwszy: W celu kategorycznego ukrócenia wypadków rabunku, plądrowania i bezprawnych rekwizycji, rozkazuję: Każdy oficer, który spostrzeże dokonywanie rabunku, plądrowania, lub bezprawne rekwirowanie, choćby nie był służbowym przełożonym, spełniającym te przestępstwa żołnierzy, ma obowiązek wkroczenia czynnego i zapobieżenia przestępstwu. Przy tych czynnościach każdemu wkraczającemu oficerowi służyć będą w stosunku do nieposłusznych żołnierzy wszystkie prawa przełożonego, włącznie z prawem wymuszenia posłuszeństwa drogą użycia broni. Oficer, który spostrzegłszy dokonywanie przez żołnierzy rabunku, plądrowania, lub bezprawia rekwizycji, wbrew obecnemu rozkazowi, nie wkroczył czynnie i odpowiednich środków do powstrzymania przestępstwa nie przedsięwziął, będzie uważany za winnego niewykonania rozkazu służbowego i ulegnie karze pozbawienia wolności do lat 6 i wydalenia z wojska. Rozkaz ten przeczytać przed frontem.

Minister spraw wojsk. Sosnkowski generał porucznik.

Rozkaz drugi: Długoletnia wojna poczyniła ogromne szczerby w duszy żołnierza, tłumiąc w niej wiele dodatnich czynników w ustawicznej walce. W takich warunkach dbać musi z całą energią każdy dowódca o podniesienie ducha i wartości moralnej powierzonych jego pieczy żołnierzy. Nie wystarczy jedynie rygorem kar dążyć do tego celu, lecz usunąć należy wszystko od żołnierza, co podrywać w nim może podstawę moralnej dyscypliny. Mam na myśli publikacje i artykuły podkopujące to, co żołnierz wyniósł z domu rodzicielskiego, czy też ze szkoły t. j. zasady religji i moralności. Wojsko w żadnym wypadku nie może stać się terenem walki o duszę ludzką. Odbieranie wiary żołnierzowi działa na szkodę armji, gdyż wprowadza zanik poczucia, co dobre, a co złe i powoduje w skutku wzrost przestępności we wojsku. Oficerom, którzy winni stać na straży zdrowia, nietylko ciała lecz i duszy żołnierza, niewolno zapominać o tym obowiązku.

Minister Sosnkowski generał porucz.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Białej zawiadamia Miejscowe Komitety Obrony Państwa we wszystkich gminach, że potworzone w niektórych miejscowościach „Komitety obrony niepodległości“ nie mają nic wspólnego z Komitetem Obrony Państwa. Są to organizacja czysto partyjne stojące poza Komitetem Obrony Państwa owszem, odnoszące się, wrogo do Państwa. Żałować należy, że znalazła się partja, która w tak ciężkich dla Państwa chwilach rozdwoiła złączone przy wspólnej pracy społeczeństwo na dwie części.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa i Miejscowe Komitety spełniają nadal swoje ciężkie i odpowiedzialne zadanie, bo chyba żaden wróg państwa nie odważy się agitować przeciwko niesieniu pomocy rannemu i choremu żołnierzowi.

We czwartek 14. października b. r. o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w sali Rady miejskiej Magistratu w Białej plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Białej, na które przedstawicieli wszystkich Miejscowych Komitetów, Powiatowy Komitet uprzejmie zaprasza.

Na porządku dziennym obok spraw bieżących będzie sprawozdanie Komitetu z dotychczasowej działalności i sprawozdanie Komisji rewizyjnej.

Uprasza się Miejscowe Komitety o konieczne wysłanie delegatów.

W najbliższym czasie przygotowuje Komitet zbiórkę złota i srebra na skarb Państwa i zbiórkę darów i upominków dla żołnierzy na froncie. Każdy będzie mógł za pośrednictwem Komitetu dostarczyć swemu synowi, bratu, ojcu, czy bliskiemu znajomemu który jest na froncie jakiś pakunek względnie upominek.

W końcu Komitet Obrony Państwa uprasza wszystkie Miejscowe Komitety, Urzędy gminne i poszczególne osoby o podanie nazwisk i adresów wszystkich ochotników który na odezwę Naczelnika Państwa i Generała Hallera zgłosili się jako ochotnicy do przeglądu. Po zebraniu nazwisk zamierza Komitet urządzić uroczystość i w dowód uznania ofiarować wszystkim piękną i zaszczytną odznakę z napisem „Stanęli w potrzebie“.

We wszystkich sprawach Komitetu prosimy się zwracać do Magistratu Bialskiego 1. piętro na prawo.

Sekretarjat P. K. O. P.

Dr. H. H.

O kredycie.

(Ciąg dalszy).

Przedewszystkiem bankierzy zbierali pieniądze na przechowanie, czyli zbierali depozyty, ogłaszając, że każdy posiadacz pieniędzy zamiast trzymać swój kapitał bez żadnej korzyści w domu, może go złożyć w banku, niejako pożyczyć bankowi, za co otrzyma pewien procent. Oczywiście, każdy rozsądny człowiek wie, że pieniądz powinien przynosić jakiś dochód a nie gnić, jeśli papierowy albo śniedzieć jeśli metalowy, w jakiem kiepskiem schowanku, więc też chętnie swoje oszczędności do banku składa. To też należy pamiętać, że im człowiek mądrzejszy, a bogatszy, to tem mniej ma pieniędzy w domu i zwykle tyle tylko zatrzymuje, ile mu na bieżące wydatki potrzeba. W Anglji niemal wszyscy ludzie całą gotówkę składają w banku i swoim dostawcom, swoim wierzycielom płacą przekazami do banku, aby ten z pieniędzy złożonych według polecenia rachunki płacił. Takie polecenie nazywa się czekiem. U nas to samo już wprowadzają różne przedsiębiorstwa, bo to ogromnie ułatwia wszelkie stosunki handlowe. Ogół jednak ludzi nie rozumie swego interesu i pieniądze dusi po różnych schowankach, szczególniej wśród włościan, którym się zdaje, że jeśli trzymają w domu pieniądze to są bogaci. Tymczasem duże bogatszy byłby każdy, ktoby, złożywszy pieniądze do banku, otrzymywał procent. Oczywiście przy wyborze banku należy umieć wybrać, aby nie wpaść w rękę oszustów chrześcijańskich, a więcej jeszcze żydowskich, bo tych zawsze tak jak wogóle żydów, należy unikać, jak zarazy.

Kiedy bank posiada pieniądze toć i sam nie będzie ich trzymał w zamknięciu, lecz, przeciwnie, już choćby dlatego, żeby zapłacić procent za pożyczenie mu tych pieniędzy, musi nimi obracać. Do tej pierwszej czynności obracania cudzymi pieniądzmi należy pożyczanie ich tym, którzy gotówki potrzebują. Robią to banki i za tą usługę każą sobie płacić, oczywiście większy procent, aniżeli sami dają.

Przedewszystkiem banki pożyczają ludziom na weksle. Przypuśćmy, że jakiś rzeźnik w styczniu kupił wieprze na kredyt t. j. zapłacił gospodarzowi wekslem, obiecując dać gotówkę w marcu. Tymczasem gospodarz, który nie sądził, że mu wcześniej będą potrzebne pieniądze, musi zapłacić podatek w lutym i to bez żadnej zwłoki. Idzie przeto do banku miejscowego, gdzie znają owego rzeźnika i sprzedaje bankowi otrzymany weksel. Bank oczywiście każe sobie za niesoś za tę usługę zapłacić i to nazywamy eskontem. Kiedy nadejdzie termin płacenia weksla bank zwróci się do rzeźnika z wekslem i ten już nie włościaninowi ale bankowi należność wypłaci.

Banki zajmują się także lombardowaniem papierów wartościowych.

Co to znowu takiego? Wiemy o lombardach, że to są zakłady pożyczkowe, gdzie można zastawić jakieś rzeczy, gdy ciężka bieda przyciśnie, i ratować się otrzymaną gotówką, a kiedy się uciuła trochę groszy, to się zastawiony przedmiot wykupi.

W wielkich miastach dużo jest takich elegantów, co to, gdy lato przychodzi to zastawiają palto ciepłe, jak zima się zjawi to znowu odbierają ciepłe ubrania, a zastawiają letnie. Nieraz nędza, choroba zmusza ludzi do korzystania z lombardu. Unikać jednak należy lombardów żydowskich, bo to są jaskinie oszustwa i wyzysku.

Otóż tak, jak można lombardować wszelkie ruchomości, tak samo można lombardować — zastawiać wszelkie papiery wartościowe jak akcje, obligacje, listy zastawne, pożyczki państwowe. Jeżeli np. właścicielowi pożyczki państwowej potrzeba gotówki do rozszerzenia swego przedsiębiorstwa, to może pożyczkę zastawić w banku i otrzymanymi wskutek tego pieniądzmi może obracać.

Banki otwierają ludziom, którym ufają, tak zwany rachunek bieżący t. j. pożyczają im pieniądze, licząc jedynie na ich honor i stanowisko w społeczeństwie, nie domagając się ani weksli, ani zastawu.

Ważną bardzo czynnością bankową jest emisja czyli wydawanie biletów bankowych t. j. pewnego rodzaju pieniędzy papierowych, za które odpowiada bank całym swoim majątkiem. Oczywiście rząd musi pilnować takie banki, które mają możność wydawania biletów bankowych, aby swego prawa nie nadużyły. Najczęściej banki to należą do państwa, które niejako potwierdza swoją powagą wartość wydawanych biletów kredytowych.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Bandytyzm socjalistów we fabryce Bathelta w Białej.

Znaną jest nienawiść socjalistów niemieckich do polskiej i chrześcijańskiej organizacji robotniczej. Na co sobie pozwalają ci ludzie, wyzbyci wszelkich uczuć już nie mówię katolickich, ale ludzkich, przytoczę fakt, który się stał w tej fabryce. Jakieś indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, rysowały ciągle w miejscu ustępowem, rozmaite głupstwa; w ostatnim czasie wymalowano tam „księdza z krzyżem“, przy którem to malowaniu zaybano niejakiego Józefa Olmę z Hałcnowa. Olma mszcząc się, że go poznano, szedł podczas prasy od warstatu do warstatu i namawiał do gwałtu, wreszcie zabrał sześciu niemców — socjalistów i przyszedł z nimi do robotnika z chrześcij. org. Sadlika, napastując go. Za zaczepionym kolegą ujął się inny tkacz zasłużony robotnik Jan Kuś, który im zwrócił uwagę, żeby nie przeszkadzali podczas pracy. Ale Olma skoczył do Kusia, aby go bić, tylko groźna postawa Kusia, który się uzbroił w czółenko tkackie, zawróciła z drogi rozżartego niemca, który jak smarkacz jaki wystawił Kusiowi — — — Zawrzało między socjalistami. Poszli radzić się swojej organizacji. Ta poradziła, jak się zdaje, wyrzucić Kusia z fabryki, dała swój papier z nagłówkiem stowarzyszenia i kazała się podpisywać, kto jest za wyrzuceniem. Podpisały się wszystkie socjały niem. i to po kilka razy i nawet tacy, którzy w robocie nie byli — żeby to wyglądało więcej, podpisywali jedni za drugich. Nazwiska tych bohaterów podamy później. Sprawa nie wiadomo jak się skończy, ale my chrześcij. Robotnicy zwracamy się usilnie do wszystkich ludzi i protestuje my jak najenergiczniej przeciw wszelkim gwałtom, czynionym przez socjalistów na robotnikach chrześcijańskich i to podczas pracy. Wolność przekonań i wolność słowa rzyszenia się, to zasady naszej konstytucji. Dlatego żądamy, aby tak Związek fabrykantów jak i władze polskie raz wytępiły ten bolszewizm i bandytyzm socjalistów z naszych fabryk.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sprawa pokoju z bolszewikami. Ryga stała się miastem interesującem obecnie cały świat. Oto toczą się tam rokowania pokojowe między Polską a sowjetami. Po nieszczęśliwych próbach w Mińsku, gdzie polska delegacja pokojowa była pozbawiona wszelkiej możności komunikowania się z Warszawą tok rozpraw w Rydze już od pierwszych chwil bierze pomyślny obrót.

Po wyłuszczeniu propozycji pokojowych ze strony obu delegacji doszło do częściowego porozumienia, mianowicie: **sowjety zaniechały żądań co do plebiscytu w Galicji wschodniej**, której pozostanie przy Polsce nie stanowi kwestji spornej; zgodność zapatrywań da się osiągnąć i **w sprawach gospodarczych**, a nawet bolszewicy są gotowi wydać zrabowane biblioteki, dzieła sztuki i przypadającą Polsce część złota. Niewątpliwie wywołały tę skłonność bolszewików do ustępstw, nasze zwycięstwa militarne. — Jak dotychczas, panuje jeszcze wielka trudność co do granic, wobec których propozycje polska i rosyjska znacznie od siebie odbiegają. — Mimo wszystko, jest uzasadniona nadzieja, że rozejm już jest bliski.

Sejm został zwołany po raz pierwszy po ferjach dn. 28. września. Po wygłoszeniu expose prezyd. min. p. Witosa, przystąpiono do drugiego czytania „Konstytucji“ — Posiedzenia atoli odroczono — i posłom dano „*urlop*“ na cały tydzień.

Rzecz dziwna: Sejm na urlopie — a nasze wojska wkraczają ponownie na Ukrainę, o czem się dowiadują posłowie nie w sejmie — — — lecz z gazet. Oto demokratyczny sejm, niby ciało ustawodawcze i reprezentacja władzy w narodzie, nie wie gdzie i dokąd idą wojska polskie.

O szkołę ogrodniczo - pszczelarską.

Niema chyba dwóch zdań, że u nas w państwie czysto rolniczem ogrodnictwo i pszczelarstwo po wsiach naszych polskich nie stoi na tak wysokim stopniu rozwoju, jak to widzimy w innych państwach zachodnich i to przeważnie państwach przemysłowych. Mylą się jednak wszyscy ci, którzy twierdzą, że przyczyną zastoju w rozwoju tych gałęzi gospodarczych tak ważnych i przynoszących nieobliczalne dochody i zyski państwu i społeczeństwu jest niechęć, nieuctwo, odporność lub brak zainteresowania u naszego ludu wiejskiego.

Po 23 letnim pobycie poza granicami kraju, gdzie jako żołnierz, urzędnik ruchu, naczelnik stacji, prezes przez lat 10 Towarzystw pszczelarskich i nauczyciel wędrowny pszczelarstwa miałem sposobność poznać chłopa niemieckiego, szwajcarskiego, tyrolskiego, austrjackiego, styryjskiego, węgierskiego itd. śmiało obecnie orzec mogę — że lud nasz polski posiada bezwarunkowo więcej i zdolności i inteligencji potemu, a napływ ludu na kursa i odczyty, jakie w powiecie bialskim i żywieckim urządzam, świadczą, że nie brak mu i woli dobrej i zainteresowania wielkiego.

Jakaż więc może być przyczyna, że sady nasze zaniedbane, a wśród nich napróżno szukasz pięknej pasieki? Jakaż przyczyna, że lud nasz na weselach, chrzcinach, pogrzebach, jarmarkach truje się śmierdziuchą, fałszywem winem, piwem obrzydłem, zamiast częstować gości miodem lub winami owocowemi własnego wyrobu?

Nie przeczę, że i u nas znajdą się wzorowe gospodarstwa ogrodniczo-pszczelarskie, lecz widzimy je w ogrodach klasztornych, plebańskich, dworskich, tu i ówdzie u nauczycieli, rzadko jednak u naszych wieśniaków. Jestto za mało.

Aby podnieść pasiecz. two w państwie, należy nam dążyć wszelkiemi siłami do założenia wzorowej szkoły ogrodniczo-pszczelarskiej — na wzór szkół podobnych w państwach sąsiednic' bo bez szkoły wszelkie nasze wysiłki spełzną na niczem.

Taka szkoła ogrodniczo-pszczelarska będzie:

a) kształcić nauczycieli wędrownych, którzy objeżdżając najdalsze zakątki naszych powiatów, będą uczyć lud wiejski gospodarki w ogrodzie i pasiece, taka szkoła
b) wychowa na koszta rządowe synów i córki włościan na zawodowych ogrodników-pszczelarzy,
c) urządzi rokrocznie kursa we wszystkich powiatach dla początkujących i miłośników tego zawodu,
d) zajmie się hodowlą pszczół rasy krajowej we większym zakresie, aby dostarczyć rojów i płodnych matek pszczelich zapasowych,
e) postara się o wyrób sztucznych węzy, uli najlepszych, przyrządów pszczelarskich itd. Zadaniem szkoły będzie dalej
f) zakładać wzorowe pasieki i stacje obserwacyjne w poszczególnych powiatach,
g) urządzać wystawy pszczół, miodu, wosku i przerobów, jako też uli i przyrządów pszczelarskich,
h) zwalczać szerzące się choroby zakaźne pszczół i czerwiu, wreszcie
i) hodować drzewa, krzewy i rośliny miododajne i rozpowszechniać je w powiatach.

Wracając do kraju przywiozłem już taką szkołę. W pasiece o 40 pniach jest 70 uli różnych systemów krajowych i zagranicznych, są liczne przyrządy pszczelarskie najnowszych wynalazków, są piękne przybory naukowe i obserwacyjne, słowem nie brak mi najmniejszej drobnostki. Z tej szkoły, umieszczonej naprzeciwko dworca kolejowego w Białej koło Bielska, korzystać może niestety tylko mała część ludności sąsiednich powiatów, bo tylko wolne od służby chwile poświęcić mogę na kursa i odczyty.

Nam trzeba zawodowej szkoły ogrodniczo pszczelarskiej a na ten cel odpowiedniego budynku z mieszkaniem dla kierownika, z dwiema co najmniej salami wykładowemi, z budynkiem na umieszczenie uczniów i gruntu najmniej 10 morgów. Taką szkołę posiadają już Węgry od szeregu lat na 42 morgach w Gödölö, Niemcy na 40 morgach w Pahlem koło Berlina i w Erlangen w Bawaryi, Austrjacy we Wiedniu. I my ją mieć powinniśmy.

Zwracam się tedy równocześnie do wszystkich pism ludowych bez różnicy odcienia politycznego z prośbą o umieszczenie niniejszej odezwy. A Ciebie chłopie i robotniku polski proszę — abyś się oświadczył, czy chcesz i żadasz dla Twej dziatwy szkoły ogrodniczo - pszczelarskiej. Niemniej gorąco proszę wszystkich przedstawicieli sfer inteligencyi, a więc Wielebne Duchowieństwo, Nauczycielstwo, Władze kolejowe, Towarzystwa rolnicze, Związki inwalidów i inne zawody i organizacje, ażeby raczyły również wydać sąd o potrzebie wspomnianej szkoły.

Panów Posłów ludowych wszystkich stronnictw proszę o łaskawe zwiedzenie mojej szkółki w Białej i o poparcie moich usiłowań w Sejmie ustawodawczym.

Oświadczenia proszę nadsyłać pod adresem:

Józef Maurer
naczelnik stacji w Białej.

P. S. Do tych słów gorącego apelu znanego nam i powszechnie działacza ruchu pszczelarskiego p. J. Maurera możemy dodać tylko to, że Robotnicy chrześcijańscy tutejszego okręgu Bielsko - Bialskiego oświadczają się z całej duszy, aby ta myśl i plan ten jak najrychlej został urzeczywistniony. Idzie to myśli programu naszego robotniczego, który jest programem budowania poprawiania, a nie burzenia i stawiania gór, obiecanek.

My chcemy, aby każdy robotnik chrześcijański mógł mieć swój domek, swój choćby ogród, a w nim piękny i dobrze dobrany sad, a w nim kilka lub kilkanaście uli.

My chcemy, aby wszystkie drogi nasze, tory kolejowe, miedze i td. obsadzone były rasowemi drzewami owocowemi. Kościół i Szkoła, rodzina i gmina potrafią chyba naszych dzisiejszych dzikusów i niszczycieli sadów tak wychować, że każde dziecko będzie stróżem drzew publicznych; jeźli zaś przy każdym domku będzie sad, zniknie łakomstwo na cudze owoce. A pomyślmy ile to korzyści i pożytku będą mieć ludzie, a jakie dochody gmina! A dodajmy do tego korzyści i pożytki jakie dają pszczoły?! Wprost znikną te trapiące nas nadzbyt podatki gminne. Ale trzeba zacząć tę ważną sprawę od szkoły, którąby naród wyuczyła porządnego sadownictwa i pszczelarstwa. Dlatego odezwę tę gorąco polecamy naszym posłom! żądamy, aby wszelkich starań użyli i myśl Szanownego Autora najprędzej przeprowadzili.

Chrześcijańscy Robotnicy okręgu B.B.

Górny Śląsk.

Ta stara ziemica polska wciąż w ogniu. Plebiscyt raz zniesiony — raz odroczony — raz już mający się odbyć. A przecież tam też żyją ludzie z nerwami, którym i cierpliwości może braknąć. Niemcy hakatyści pracują w wysokiem napięciu energji, bezkarnie przewożą broń i amunicję wagonami (np. do Zabrza), nasyłają liczne bojówki wojskowe t. z. „Stosstruppe“. — Samoobrona Polaków przyniosła pewne rezultaty; dawna „zycherka“ usunięta, utworzono nową „policję plebiscytową“ z Polaków i Niemców. Urzędy gminne urzędują już po polsku. — Niemcy łącznie z Anglikami chcieli usunąć przewodniczącego Komisji gen. Leronda, którego wezwano nawet do Paryża, atoli materjał dowodowy, podany w wielkiej części przez Komisarjat plebisc. obronił jego stanowisko — i gen. wrócił do Opola.

Francja.

Po ustąpieniu Prezyd. Deschanela, wybrano na najwyższe stanowisko republiki francuskiej dotychczasowego premiera Millerand a. — Stosunki dyplomatyczne Francji z Polską zwiększają się. — Francja uznawszy rząd Wrangla w Rosji, nie bardzo wierzy w stałość pokoju Polski z Rosją sowiecką, zostawia nam atoli wolną rękę i radzi nam, z resztą bardzo słusznie, abyśmy pokój starali się zawrzeć.

Anglja.

Która swego czasu zawarła układ handlowy z Rosją sowiecką (z Krasinem), tenże układ unieważniła. Oby Synowie Albionu raz przejrzeli!

Rosja

mimo wszystko przygotowuje się do kampanji zimowej, jak o tem postanowił wszechrosyjski Kongres rad po sprawozdaniu wojskowem Lenina.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Od naszych korespondentów zwraca się Redakcja z uprzejmą prośbą, aby nam nadsyłali swoje cenne korespondencje najpóźniej do wtorku wieczór. We środę bowiem rano zamykamy już numer. Przy tej sposobności prosimy, aby każda gmina, każde Kołko, konsum lub wogóle Stowarzyszenie dawały nam jaknajczęściej sprawozdania — choćby krótkie — z życia, ze zdarzeń, ze zgromadzeń, ze stosunków danej miejscowości. Piszmy wszyscy, zwłaszcza teraz, gdy już trochę więcej czasu mamy.

Stowarzyszenie dozorców domu miało swoje piękne zgromadzenie 4. bm. w lokalu na Pastornaku. Poruszono kwestję konferencji ze związkiem właścicieli domu w Bielsku, na której mają być uregulowane sprawy dozorców domu.

Przy końcu przemówił serdecznie ks. Patron Mączyński, który podniósł ważność tej organizacji i zachęcił, aby wszyscy dozorcy i dozorczynie do niej wstąpili, bo tylko wtedy mogą wywalczyć swoje słuszne żądania. Takie same zgromadzenie odbędzie się w następny poniedziałek 11. bm. o 1/28. Wszyscy członkowie jawcie się licznie!

Kto powinien oddawać odzież, bieliznę, koce i buty? Ci, co je pokradli lub kradzione odkupili od żołnierzy, zwłaszcza w pamiętnym czasie, gdy Austrja runęła, gdy wielu ludzi rabowało magazyny? Ci mają teraz sposobność, aby to wszystko ładnie wrócili żołnierzowi polskiemu. A według zasad religji chrześcijańskiej oni są do tego w sumieniu obowiązani. Więc oddawać póki wojsko nie będzie szukać po domach i karać, jak to już zdarzało się np. w Krakowie.

Z Dyrekcji krajowej Szkoły kupieckiej w Białej donoszą nam, że otwarcie roku w szkole uzupełniającej kupieckiej odbyło się 5. paźdz. Nauka odbywa się trzy razy w tygodniu we wtorki, środy i czwartki od 6. do 8. wieczorem. Przypominamy, że obowiązkiem każdego kupca jest posyłać regularnie swoich praktykantów i praktykantki do Szkoły wieczornej. Wpisy odbywają się codziennie od 6—7 w kancelarji dyrekcji.

Uroszczenia żydów. Wiedeń, 2. paźdz. Sjonistyczna „W. Morg. Ztg. donosi z Londynu, że przedstawiciel sjonistów gal. dr. Leon Reich bawi w Londynie i przedłożył następujące żądania sjonistów galicyjskich.

1. Prawo samostanowienia we wszystkich sprawach żydowskich za pośrednictwem reprezentacji narodowej, z wyboru.
2. Utworzenie żydowskich szkół nietylko ludowych. ale i średnich na koszt państwa polskiego.
3. Utworzenie departamentu żydowskiego przy rządzie centralnym. Nie innego, tylko państwo żydowskie w państwie polskiem.

Z ostatniej chwili.

Gen. Haller w Białej i Bielsku.

Jak się dowiadujemy ma przyjechać tutaj gen. Haller, ukochany wódz armji ochotniczej, która tak wiele dopomogła do ostatniego naszego tryumfu. Jako prezes Czerwonego Krzyża przyjedzie przypatrzeć się naszej pracy i podnieść ducha naszego. Komitet Czerwonego Krzyża i Obrony Państwa stara się, aby przyjęcie Generała było jak najpiękniejsze i zaprasza wszystkie warstwy do wzięcia w niem czynnego udziału. Przyjazd jest zapowiedziany na sobotę 9 bm. na godz. 1 w południe. Przyjęcie odbędzie się w sali magistratu bialskiego, potem w Bielsku. O godz. 8. wieczorem zacznie się w sali „Kaiserhofu“ skromna uczta. Chrześcijańskie organizacje, których wyrazem jest Tygodnik Bialski, cieszą się, że będzie u nas gość ten wielki Syn naszej Ojczyzny, i ślą Mu z całego serca gorące —

Witaj!

Ostatnie telegramy donoszą, że rozejm z bolszewikami

jest już zawarty.

OGŁOSZENIA.

Na pożyczkę wojenną złożyli:

Sołtysik Stanisław, Biała 100 M.
Konierówna Julja, Lipnik 100 M.
Heredziak Antonina, Biała 100 M.
Kozak Michał, Międzybr. lipn. 200 M.
Madejski Franciszek, Lipnik 100 M.
Nycz Honorata, Lipnik 100 M.
Oczko Tekla, Lipnik 100 M.
Waluś Franciszek, Straconka 200 M.
Krawczyk Anna, Komorowice 100 M.

Na Dom katolicki:

Ks. Świąder z Makowa 200 M.

Okólnik I.

Do wszystkich Kółek pow. bialskiego.

Kto szuka dobrych drzewek owocowych, **niech zaraz zgłosi zamówienie,** jakich drzewek i ile potrzebuje. Cena za sztukę około 40 Mk. z dostawą.

Zarządy Kółek rolniczych wzywamy, aby gorliwie zajęły się tą sprawą i zgłaszały jak najprędzej wspólne zamówienia **w biurze Zarządu Okr. Tow. roln. Biała — Składnica i p.**

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

ogłasza

KONKURS

na posadę:

1. 1 buchaltera-bilansisty
2. 1 saldo kontysty
3. 1 kierownika ewindencji
4. 2 kancelaryjnych sił pomocniczych
5. 1 kontrolora chorych, 1 laboranta, 1 woźnego.

Wymogi: Znajomość języka polskiego i niemieckiego.

ad 1. 3. 3. samodzielność i dłuższa praktyka w instytucjach finansowych lub samorządnych.

ad 4. czytelne pismo, skończona szkoła handlowa lub dłuższa praktyka w instytucjach handlowych.

ad 5. umiejętność czytania i pisania.

Podania udokumentowane z opisem przebiegu życia i dotychczasowej praktyki, wykazujące ukończone szkoły, z podaniem warunków płacy należy wnosić do Zarządu Powiatowej Kasy chorych w Białej do dnia 1. listopada 1920 r.

Posady do objęcia 1. stycznia 1921, względnie ad 1. od 1. grudnia 1920 r.

Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Od poniedziałku 11. paźdz. do soboty 16. paźdz. przeprowadzi osobna Komisja, zatwierdzona przez Małopolskie Tow. roln. licencjonowanie buhaji w całym powiecie bialskim. Zawiadomienia urzędowe otrzymali naczelnicy gmin ze Starostwa z inspektoratu rolnego.

Uprasza się wszystkich właścicieli buhaji i Zwierzchności gminne, aby zastosowali się ściśle do godzin wyznaczonych w okólniku, i nie narażali Komisji na stratę drogiego czasu.

Szczegółowe sprawozdanie o wynikach licencjonowania przedłoży Komisja Okr. Towarzystwu roln. i Starostwu.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa rolniczego w Białej.

Kupców polskich prosimy o inseraty.

Redaktor odpowiedzialny: Janusz Józef, Bielsko, Dom polski. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej